

# Shot, Nie znamy ich

Zna&#322;em ich oboje w sumie, on nie by&#322; &#347;wi&#281;ty  
A ona w t&#322;umie te&#380; nie wyr&#380;oacute;&#380;nia&#322;a si&#380;  
Spi&#281;ty, bo na g&#322;owie siedzia&#322; s&#322;o&#324;ca siuwa  
A on zastawi&#322; by dom za siuwx, wzrok  
Po tym jak go pozna&#322;em przy butlach, bo on by&#322; bratem kumpla  
Co grzali&#347;my razem jakie&#347; blanty i turla&#263;  
I wzi&#261;&#322; j&#261; ze sob&#261; wtedy  
A ty powiedzia&#322;by&#322;em, &#380;e nie ma drugiej takiej pary  
Kiedy&#347; jak sta&#322;em pod wiat&#261;, a ona przesz&#322;a obok  
Nie z obuwniczego cho&#263; mia&#322;a spotkanie z butem  
Nie chcia&#322;a gada&#263; to jej wyt&#322;umaczy&#322; nog&#261;  
I powiedzia&#322;a, &#380;e kompromis raczej nie jest jego atutem  
My&#347;la&#322;em, &#380;e ich znam i chcia&#322;em wierzy&#263;  
&#379;e to tylko raz mu odjeba&#322;o tak i przesy&#322; mnie strach  
Nie chcia&#322;em o tym my&#347;le&#263;  
A&#380; nie spotka&#322;em jej miesi&#261;c p&#380;niej z r&#380;  
[x2]

Oni nie znaj&#261; nas, my ich i cz&#281;sto fakty pokazuje czas  
Jak u prawdy wygas&#322;y dni  
I wi&#281;kszo&#347;&#263; tych, kt&#380;rych znasz gdy &#347;wiat  
S&#261; tylko lud&#378;mi patrz&#261;cymi na inne maski spod maski  
Czasem odruchy mam porywcze  
To znaczy robi&#281; potem my&#347;l&#281;  
I w g&#322;owie tocz&#281; b&#380;e j z idiotyzmem  
Jak w t&#261; &#347;rod&#281; gdy przed chemi&#261; chcia&#322;em  
Pr&#281;dko w&#322;&#261;czy&#322;em tupet gdy skuma&#322;em, &#380;  
Ten ziomek by&#322; obok i by&#322; m&#322;odszy  
On siedzia&#322;, ja sta&#322;em, wi&#281;c plan by&#322; prosty  
Wjecha&#322;em, m&#380;wi&#281;gn&#380;j spadaj, daj &#322;av  
On &#380;ebym spierdala&#322;, masz grab&#281; na ryj z lewej i prawej  
I szczył nawet nie pisn&#261;&#322; tylko turla&#322; si&#281; jak ga&#380;  
Szybko, czwartek zamiast do budy i wbi&#322;em do zioma na jam&#281;  
Na piwko, tosty i kaw&#281; gdzie klawe biby prze&#380;y&#322;em w wieku pi&#380;  
Wieczorem wbi&#347;my za ko&#347;ci&#322; si&#281; nastu  
I Piast&#380;w wypie&#322;bym w chuj gdyby nie hajsu brak  
Nas kilkunastu tam i jeden do mnie  
Czemu nie by&#322;e&#347; w szkole? m&#380;wi&#281; - mota&#322;  
A on, &#380;e dobrze, bo by&#322;o gro&#378;nie  
Bo po pi&#261;tej lekcji wjecha&#322;o tam pi&#281;ciu po mnie  
I byli wielcy i, &#380;e mam problem  
Wtedy porz&#261;dnie obsra&#322;em si&#281; po raz pierwszy  
Przez chor&#261; bomb&#281; jebni&#281;ty  
A ten szczył by&#322; bratem jednego z wa&#380;niejszych typ&#380;w na dziel  
Ja go nie zna&#322;em i gdybym go nie przeprosi&#322; pierwszy  
To mia&#322;bym w chuj przejebane, wierz mi  
[x2]

Oni nie znaj&#261; nas, my ich i cz&#281;sto fakty pokazuje czas  
Jak u prawdy wygas&#322;y dni  
I wi&#281;kszo&#347;&#263; tych, kt&#380;rych znasz gdy &#347;wiat  
S&#261; tylko lud&#378;mi patrz&#261;cymi na inne maski spod maski  
Gdybym nie mieszka&#322; w bloku to by&#347; mnie nie zna&#322;  
Gdyby&#347; nie mieszka&#322; w bloku to bym ci&#281; nie zna&#322;  
Jest tyle bram i tyle mieszka&#324; i cho&#263; niekt&#380;re znasz  
To tak naprawd&#281; mo&#380;esz nie mie&#263; o nich poj&#281;cia  
[x2]

Oni nie znaj&#261; nas, my ich i cz&#281;sto fakty pokazuje czas  
Jak u prawdy wygas&#322;y dni  
I wi&#281;kszo&#347;&#263; tych, kt&#380;rych znasz gdy &#347;wiat  
S&#261; tylko lud&#378;mi patrz&#261;cymi na inne maski spod maski